Cena numeru mk. 200.000.

Nr 99 Czwartek 1 Maja 1924 roku. Rok XV

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szepena 4

ś. † p.

Z ZASADZIŃSKICH primo voto PALUSZKIEWICZ

Paulina Grzelińska

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 29 kwietnia 1924 r. w Grodźcu, przeżywszy lat 86.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek, dnia 2 maja r.b. o godzinie 10 rano w kościele w Grodźcu, skąd kondukt żałobny wyruszy do kościoła w Pogoni, gdzie o godz. 3 po południu odprawione zostaną nieszpory, a następnie pogrzeb na cmentarzu sosnowieckim.

O smutnych tych obrządkach zawiadamiają przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Syn i Córka.

2979—2

W dniu 8 maja b. r. odbędzie się

uroczystość obchodu 254-ej rocznicy nadania praw rzeźnikom miasta Czeladzi przez

Andrzeja Trzebickiego

Księcia Siewierskiego Biskupa Krakowskiego oraz

poświęcenie sztandarów: rzemieślniczego i ślusarsko-kowalskiego.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI NASTĘPUJĄCY:

1. Zbiórka o g. 8-ej rano w parku im. Tadeusza Kościuszki.
2. Msza św. o g. 9-ej w kościele parafjalnym w Czeladzi i poświęcenie sztandarów.
3. Pochód na Strażnicę gdzie odbędzie się: a) podpisanie aktu chrztu przez uczestników uroczystości, b) wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru, c) przemówienia i referaty, d) wspólna fotografja, e) zebranie towarzyskie zakończy uroczystość.

Zaproszone delegacje i goście uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd Cechu Ślusarsko-Kowalskiego w Czeladzi.

2867 Zarząd Cechu Rzeźniczego w Czeladzi.

Program obchodu rocznicy 3-go maja.

(Komunikat komitetu obywatelskiego).

Sosnowiec, 1 maja.

Trzeci maj jest świętem radości i dumy polaków. Ten dzień wstrząsnąć ma sumieniem Narodu i porwać go ku pracy twórczej, przypomnieć, żeśmy wszyscy braćmi, że niema gorszych i lepszych synów ojczyzny, że los jednego analfabety jest bolączką, którą leczyć należy.

Polak w tym dniu powiedzieć sobie musi: i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy i według tego ułożyć życie państwowotwórcze.

Ojcowie nasi budowali konstytucję 3 maja na podstawie miłości wszystkich obywateli kraju.

Niema w historji świata przykładu, aby nienawiść cokolwiek zbudowała.

Okażmy w dniu 3 maja wielkoduszne serce i pamiętajmy że mamy w kraju miljony analfabetów, ze grosz, złożony w tym dniu na oświatę polską, przyczyni się do ugruntowania światła i nauki tam, gdzie tego najbardziej potrzeba, gdzie żywot nasz jest w niebezpieczeństwie.

Poza tem uczcijmy ten dzień naszego odrodzenia się w sposób dostojny, uroczysty.

Obywatelski komitet miasta Sosnowca zwraca się do wszystkich mieszkańców z prośbą, aby w uroczystości wzięli udział, udekorowali domy flagami, a okna nalepkami macierzy polskiej.

Do wzięcia udziału w uroczystości zapraszamy na tej drodze wszystkie władze rządowe, autonomiczne, wszystkie urzędy, szkoły, stowarzyszenia, korporacje, cechy, wszystkich zorganizowanych obywateli ze sztandarami oraz niezorganizowanych.

Program obchodu.

Piątek, dn. 2 maja o godz. 6-ej wiecz. pochód młodzieży szkół średnich i zawodowych ze sztandarami i orkiestrami. (Pożądaną jest rzeczą, aby szkoły wystąpiły z własnemi lampionami). W tym celu zgromadzi się młodzież na nowem boisku gier i zabaw przy ul. Zygmunta (na łądach) nad Przemszą o godz. 6-ej, poczem uszeregowana szkołami rozwinie się w pochód, który przejdzie ul. Wawel, Sielecką, Renardowską, Ludwika, Schönowską, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3 Maja, Dietlowską, Orlą i skoncentruje się na obejściu kościoła pogońskiego przy pamiątkowej ta licy, gdzie odbędzie się okolicznościowe przemówienie i odśpiewanie 2 zwrotek „Roty".

Komendantem pochodu jest porucznik Nitecki, do którego należy zwracać się po wszelkie informacje.

Sobota dnia 3-go maja:

Godz 6 ta rano: Hejnały z wież kościelnych: na Pogoni — gimnazjum Staszyca, kościołek kolejowy — harcerze, kościół sosnowiecki — seminarjum, kościół sielecki — straż ogniowa hr. Renarda.

Godz. 9-ta rano: Msza św w kościołach dla młodszych dzieci szkół do 2 go stopnia włącznie.

Godz. 10-ta rano: Uroczysta msza św. w kościele sosnowieckim. Wszystkie uszeregowane grupy gromadzą się na cmentarzu kościelnym Starsza młodzież szkolna zajmuje świątynię.

Po mszy rozwija się pochód, który przejdzie ulicą Kościelną Piłsudskiego, 3 maja pod pomnik Kościuszki, gdzie młodzież i korporacje złożą wieńce. O przygotowanie wieńców komitet gorąco uprasza. Po złożeniu wieńców nastąpią dwa przemówienia. Po przemówieniach orkiestra zagra hymn narodowy, poczem pochód się rozwiąże.

Komendantem pochodu jest p. Drzewiecki, do którego należy się zwracać po instrukcje.

Pochód dzieli się na trzy grupy:

A. Wojsko, harcerstwo, szkoły żeńskie powszechne od klasy piątej, szkoły żeńskie średnie i zawodowe, szkoły męskie powszechne szkoły średnie i zawodowe.

B. Reprezentacja starostwa, armji, urzędy państwowe i samorządowe.

C. Wszelkie ugrupowania obywatelskie społeczne: 1) panie, 2) mężczyźni.

Pochód stowarzyszeń, grup ustawia się według kolejności zgłoszeń do mistrza ceremonji, Drzewieckiego.

Godz. 4-ta po południu: W teatrze miejskim Henryka Czarneckiego uroczyste przedstawienie „Mazepy" dla młodzieży po cenach zniżonych. Dochód na macierz. W czasie przedstawienia koncertuje orkiestra gimnazjum Prusa. Uprasza się dyrekcje szkół i kierownictwa o zbiorowy zakup biletów.

Godz. od 3—6: koncertują orkiestry na placach publicznych: gimnazjum Staszyca—na Pogoni, seminarjum—w Sielcu, straż ogniowa—na Starym Sosnowcu.

Godz. 5-ta: Wyścigi piesze i cyklistów o nagrodę miasta Sosnowca. Start i meta koło Cukierni Warszawskiej. (Program wyścigów podany będzie osobno).

Godz. 8-ma wieczór: Uroczyste przedstawienie „Mazepy" w teatrze miejskim. W antraktach koncertuje młodzież seminarjum.

Uważając dzień 3-go maja za święto ogólnonarodowe, komitet nie rozsyła jednostkowych zaproszeń, lecz przedstawiwszy społeczeństwu program uroczystości, prosi gorąco o jego wypełnienie, o zachowanie ładu i posłuch dla komendantów pochodu.

Prezydent m. Sosnowca — *Inż. Michael.* **Przewodniczący komitetu obywatelskiego** — *Wł. Mazur.* 1125

Na 1-go maja.

Sosnowiec, 1 maja.

Dzień 1 maja święcić mają u nas komuniści i socjaliści. Pierwsi, pod komendą sowietów rosyjskich działający, dążą do rozbicia państwa polskiego, do przyłączenia Polski do t. zw. związku republik sowieckich, mającego centralną swą siedzibę w Moskwie. W instrukcjach swoich komuniści głoszą, że wyzyskują na swoją korzyść pierwszomajowe zabiegi socjalistów.

Określić cele, jakie mają osiągnąć ostatni, organizując święto 1 maja, jest o wiele trudniej. Trzeba przedewszystkiem przypomnieć, że socjaliści w Europie przez czas długi tworzyli stronnictwo bezwzględnej opozycji i protestu. Nie dążyli oni bynajmniej do naprawy losu robotników, zawsze występowali nawet wrogo przeciwko zakładaniu kooperatyw i przeciwko prawodawstwu społecznemu (wszelkiego rodzaju ubezpieczenia), jako środkom mogącym zmniejszyć niezadowolenie robotników i osłabić wszczepianą im wiarę w rewolucję społeczną, która ma przyjść i za jednym zamachem znieść wszystkie cierpienia i dolegliwości.

Socjaliści przekonali się niebawem, że nie będą mogli pozyskać większej ilości zwolenników, jeśli zapoznawać będą bezpośrednie korzyści klasy robotniczej. Od tego czasu w programach socjalistycznych znajdujemy oprócz żądań maksymalnych także minimalne, dążące do zmian, możliwych do rychłego osiągnięcia. Jednocześnie socjaliści godzą się z kooperatywami, kasami chorych i t. p., jako z instytucjami, w których agitatorzy partyjni mogą dostawać dobrze płatne posady.

W tym właśnie okresie powstało święto 1 maja, które socjaliści narzucić mieli robotnikom całego świata dla zamanifestowania solidarności międzynarodowej, dla żądania 8 godzinnego dnia pracy, który przed 35 laty wydawał się czemś bardzo odległem i innych reform i zmian. Program żądań wykreślały przeważnie socjalistyczne kongresy międzynarodowe, na których głos przeważny mieli socjaliści niemieccy i swoje potrzeby na plan pierwszy wysuwali.

Socjaliści nasi przez czas długi umieli tylko powtarzać ślepo hasła i programy swoich zagranicznych współwyznawców. Dość powiedzieć, że w czasie t. zw. „pierwszej rewolucji rosyjskiej" (po wojnie z Japonją) robotnikom polskim, pod jarzmem rosyjskiem zostającym, kazano w Warszawie urządzić manifestacje uliczne pod hasłem: „precz z militaryzmem!" W miarę pozyskiwania wpływów w poszczególnych krajach socjaliści coraz bardziej liczyli się z istotnemi potrzebami i z prawdziwemi dążeniami rzesz robotniczych w każdym kraju. I oto widzimy w szeregach socjalistycznych osłabienie solidarności międzynarodowej, natomiast wzrost poczucia wspólności interesów wszystkich warstw społecznych danego narodu, poczucia łączności narodowej.

Psychiczne te przeobrażenia zaznaczyły się jaskrawie w czasie wielkiej wojny, która zerwała całkowicie solidarność międzynarodową w państwach wojujących. Przejawiają się one wyraźnie i obecnie w wielu krajach, gdzie socjaliści biorą udział (niekiedy nawet przeważny) w rządach, co zmusza ich do trzymania się realnego gruntu.

Podobne przeobrażenia zachodziły i w polskim ruchu socjalistycznym. Wybitnym przejawem ich było przed 30 laty utworzenie się polskiej partji socjalistycznej (p. p. s.), stawiającej niepodległość Polski na czele swych żądań. Był to wielki krok ku ideowemu usamowolnieniu się socjalistów polskich, za którym nie poszły jednak w należytej ilości dalsze.

Zależność ideowa i materjalna od socjalistów obcych odbiła się fatalnie na zachowaniu się p. p. s. w w czasie wojny i potem w niepodległej Polsce. Od stronnictwa, które w r. 1918 stanęło na czele pierwszego rządu w odbudowanem państwie, które w r. 1920 miało wiceprezesurę rządu, które za czasów Piłsudskiego posiadało przemożne wpływy, które zachowało je w znacznej mierze dotąd i które dąży znowu do udziału w rządach, od stronnictwa żądać mamy prawo, by występowało z programem, opracowanym samodzielnie i uwzględniającym polskie interesy i warunki.

Tymczasem rezolucja, którą p. p. s. zaleca do uchwalenia w dniu 1 maja, jest tylko powtarzaniem cudzych myśli i jest najwymowniejszem świadectwem nieudolności naszych socjalistów. Polska zagrożona jest przez Niemcy i Rosję, ale, rezolucja nic o tem nie mówi i domaga się jedynie „polityki pokojowej" od Polski.

A dalej rezolucja zapowiada bezwzględną obronę „wszystkich zdobyczy robotniczych, zagrożonych przez reakcję", nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że najpoważniejszą groźbę dla 46 godzinnego tygodnia pracy stanowi nie nasza „rodzinna reakcja", lecz wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy w napoły socjalistycznych Niemczech.

Nie znalazłszy słówka protestu przeciwko gwałtom i bezprawiu, dokonywanym na polakach zagranicą i to w znacznej części przez socjalistów (jak osławiony Hörsing), rezolucja domaga się poszanowania w Polsce praw mniejszości, bynajmniej nieuciskanych.

Następuje potem zupełnie bezpodstawny i wyłącznie demagogiczny protest przeciwko nowej ustawie o ochronie lokatorów, w zakończeniu zaś „bratnie pozdrowienie robotnikom socjalistycznym wszystkich krajów" bez najmniejszego zwrócenia im uwagi choćby na potrzebę bratniego traktowania robotników polskich zagranicą.

Rezolucja zaleca na 1 maja przez p.p.s. świadczy najlepiej, że stronnictwo to nie dojrzało ani do rządu w Polsce, ani do skutecznej i rozumnej obrony robotnika polskiego.

J. Hłasko.

Nowa umowa zbiorowa w górnictwie.

Sosnowiec, 1 maja.

Jak wiadomo, z dniem 30-ym kwietnia r. b. straciła moc dotychczas obowiązująca umowa zbiorowa robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, z zarządami kopalni.

Ponieważ sprawy stosunków robotniczych w przemyśle górniczym naszego Zagłębia mają bardzo duże znaczenie dla całokształtu stosunków w Zagłębiu, niemniej ważne są i ze względu na wpływ na ceny węgla, a więc i na rozwój całego naszego życia ekonomicznego, przeto uważaliśmy za właściwe poinformować się w tych sprawach u odwiednich czynników i podzielić się z czytelnikami otrzymanemi w tym względzie wiadomościami.

Rokowania w sprawie nowej umowy już się rozpoczęły pomiędzy stronami.

Warunki płacy w umowie zbiorowej dadzą się ująć w dwie główne grupy: 1) płace w gotowiźnie i 2) dodatki w naturze.

Jak się dowiadujemy, **propozycje przemysłowców nie zmierzają ku obniżeniu w zasadzie dotychczasowych płac robotniczych.** Natomiast, w związku z wprowadzeniem nowej waluty zostaną one przedewszystkiem przeliczone na złote, oraz przeklasyfikowane w myśl tych zasad koniecznych, jakie nasunęła dotychczasowa praktyka życiowa.

A więc w szczególności uwzględniony jest, w stopniu wyższym niż w dotychczasowej umowie, czynnik wieku, tak, że robotnik, zatrudniony przy robotach zwyczajnych pod ziemią (t. zw. „pomoc dołowa") oraz zwyczajni robotnicy na powierzchni po przekroczeniu 21 i 24 roku życia przechodzą automatycznie do wyższych klas płacy.

Na dowód, że przemysłowcy nie przewidują ogólnego obniżenia płac, przytoczono nam, że dotychczasowa dniówka górnika, która wynosiła 7.076.000 marek, przy ścisłem przeliczeniu na złote powinna wynieść 3 zł. 93 gr., tymczasem w projekcie umowy przewiduje się dla tej pozycji 4 złote, t. j. około 2 proc. więcej.

Również dla robotników akordowych (ugodowych) przewidziany jest, podobnie, jak w umowie dotychczasowej, zarobek o 30 proc. wyższy od zarobku na zwyczajną dniówkę.

Ważną rzeczą jest również, że gdyby w związku z nowym układem płac wypadła np. dla któregoś z robotników, pracujących obecnie na kopalni, płaca niższa, od pobieranej przez niego dotychczas, **otrzyma on w każdym razie swoją płacę dotychczasową.**

Jedynie dla kopalni w Zagłębiu Krakowskiem oraz dla kilku mniejszych kopalni, **pracujących w specjalnie trudnych warunkach** w Zagłębiu Dąbrowskiem, przewidziane są odrębne cenniki płac, niższe o 10 do 15 proc.

Zmienione są również dotychczas stosowane premje za regularne uczęszczanie do pracy w ten sposób, że robotnicy, posiadający liczniejsze rodziny, przy opuszczeniu więcej niż 2 dniówek w miesiącu bez usprawiedliwionych powodów, będą pozbawieni tylko części tych premji. W poprzedniej umowie robotnik, mający czworo i więcej dzieci, otrzymywał 25 proc. swego zarobku, jako premję, lecz był jej pozbawiony całkowicie za opuszczenie więcej niż 2 dniówek, co stanowiło poważną różnicę w jego zarobku.

Obecnie przy niższych stawkach premiowych robotnikom przy opuszczeniu bez usprawiedliwienia więcej niż 2 dniówek będą wypłacane premje, zmniejszone o 4 punkty procentowe, co jednak dając więcej odpowiednie i niezależne od przypadku dodatki dla robotników, posiadających liczniejsze rodziny, da w rezultacie tę samą sumę premji dla wszystkich.

Pozatem przemysłowcy projektują wprowadzenie zmian w dotychczas wydawanych ilościach deputatów węglowych.

Zmiany będą polegały na **uporządkowaniu i ujednostajnieniu tej sprawy** na wszystkich większych kopalniach w ten sposób, że robotnicy żonaci w wyższych kategorjach płac będą otrzymywali **bezpłatnie 60 korcy** (100 kilogramowych) rocznie, w pozostałych kategorjach płac odpowiednio mniej.

Do otrzymywania węgla w każdej rodzinie będzie miała prawo tylko jedna osoba, utrzymująca rodzinę. Jeżeli inni członkowie rodziny, zamieszkali we wspólnem gospodarstwie, pracują na kopalni, to żywiciel rodziny będzie otrzymywał dodatkowo ogółem 12 korcy rocznie.

W ten sposób na niektórych kopalniach zostaną podwyższone normy deputatów, na innych zaś kopalniach, na których obecnie robotnicy w niektórych kategorjach otrzymują nadmierne ilości węgla, ilości te zostaną zmniejszone.

Przemysłowcy stoją na tem stanowisku, że deputat węglowy jest świadczeniem, które służy wyłącznie dla zaspokojenia potrzeb robotnika i jego rodziny pod względem opałowym, a nie jest częścią płacy w postaci węgla.

Następnie zarządy kopalni zamierzają, jak dotychczas, dostarczać robotnikom bezpłatnie potrzebnych im do pracy kompletów narzędzi z wyjątkiem jedynie lamp, palników, karbidu i kłódek, które będą dostarczane robotnikom przez kopalnie po cenie kosztu.

Przewidywane jest również utrzymanie dotychczasowych delegacji robotniczych w formie tak zw. komitetów kopalnianych w ich dotychczasowym zakresie, przyczem do 1,000 robotników jeden delegat będzie opłacany przez kopalnię, a powyżej 1,000 robotników 2 delegatów.

Jak widzimy z powyższego, zmiany w umowie, proponowane przez radę zjazdu przemysłowców górniczych nie stanowią pogorszenia warunków płacy robotniczej, wszelkie więc pogłoski, szerzone rozmyślnie przez ludzi niesumiennych o zamierzonem daleko idącem pogorszeniu sytuacji robotników, są bezpodstawne.

Ażeby otrzymać pełny obraz o tej sprawie, informowaliśmy się również o stanie przemysłu górniczego w chwili obecnej.

Stan ten jest bezwarunkowo ciężki w związku z zastojem w różnych gałęziach przemysłu i w związku z powstałem stąd brakiem zbytu na węgiel.

Kierownicy przemysłu górniczego, orjentując się w sytuacji, przewidują, że zapreponowane płace na maj uda się utrzymać na tym poziomie i na następne miesiące jedynie wówczas, **jeżeli robotnicy kopalniani dokładnie zdadzą sobie sprawę, że tylko należycie wzmożona praca i odpowiednio wysoka wydajność tej pracy**, a nie lenistwo, nierobstwo, zaburzenia i strajki lekkomyślne, zapewni im odpowiednio wysokie zarobki, kopalniom zaś umożliwi egzystowanie.

Wieści ważne.

— Zarząd związku polaków na Śląsku Opolskim z okazji zbliżającej się rocznicy 3 maja wydał odezwę, w której oświadcza, że w tym roku polacy zmuszeni są ograniczyć uroczystości. Zarząd zaleca, aby w dniu 3-go maja każdy polak i polka przerwali na chwilę pracę i z „myślą o Polsce oddali hołd i cześć prochom twórców czynu wiekopomnego."

— Premjer Grabski odbył z ministrem spraw zagranicznych Zamoyskim naradę w sprawie obsadzenia posestwa poskiego w Angorze.

— Prezes ministrów Grabski wystosował do prezesa syndykatu dziennikarzy p. Zdzisława Dębickiego następujące pismo:

„Pomyślny wynik akcji subskrybcyjnej na rzecz banku polskiego zawdzięczać należy w znacznym stopniu stanowisku, jakie w tej sprawie zajęło dziennikarstwo polskie, które bez względu na różnice reprezentowanych kierunków politycznych, jednomyślnie popierało akcję rządu, mającą na celu utworzenie banku, drogą codziennych artykułów i notatek w prasie przez co przyczyniło się poważnie do zrozumienia poszczególnych grup społecznych i jednostek poczynienia wysiłków w kierunku utworzenia tej instytucji.

To też stwierdzając tę okoliczność, czuję się w obowiązku wyrazić dziennikarstwu w osobie pana prezesa, moje szczególne uznanie i podziękowanie za pomoc okazaną rządowi przy tworzeniu banku polskiego.

— Między komisarzem generalnym Rzeczypospolitej min. Strassburgerem a prezydentem senatu Sahmem toczą się przy udziale wysokiego komisarza ligi narodów rokowania w sprawach, które usunięte zostały z porządku dziennego ostatniego posiedzenia ligi narodów. Jak wiadomo pozostało wtedy niezałatwionych jeszcze sześć spraw polsko-gdańskich, które mają się stać przedmiotem rozpatrywań ligi narodów w czerwcu b. r. o ile nie nastąpi do tego czasu porozumienie między Polską i Gdańskiem.

— Ogłoszono wyrok w procesie 38 hitlerowców. Głównych oskarżonych skazano na twierdzę od jednego do półtora roku z warunkowem zawieszeniem kary. Motywy wyroku wskazują dobrą wiarę oskarżonych, którzy nie działali na własną rękę, ale na rozkaz swych przełożonych. Wychodzących z trybunału oskarżonych powitano na ulicy owacyjnie.

— Oddziały powstańcze kozaków dońskich ukazały się na lewym brzegu Donu w okolicach m. Batajska. Na Krymie znowu wystąpiła organizacja „zielonych" powstańców, którzy w okolicach Symferopola zabili kilku komunistów.

— Wskutek wybuchu w kopalni w Wheeling (Anglja) zasypanych zostało przeszło 100 górników. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy zmiana nocna była jeszcze przy pracy. Dotychczas wydobyto zwłoki dwuch robotników, dwaj inni robotnicy zostali wydobyci na powierzchnię jeszcze żywi, jednakże wkrótce zmarli z odniesionych ran.

Dziennik niemiecki o sanacji skarbu polskiego.

Gdańsk, 30 kwietnia.

„Danziger Neueste Nachrichten" zamieszcza w związku z wprowadzeniem złotego w Polsce ocenę sytuacji finansowej Rzeczypospolitej. W ciągu ostatnich miesięcy, pisze dziennik okazało się, że są wszelkie warunki nieodzowne dla wprowadzania stałej waluty. Nietylko udało się uzyskać równowagę budżetową, ale także utrzymać aktywność bilansu handlowego. W ciągu 4 miesięcy ustabilizował się kurs marki, wprowadzając zupełne uspokojenie nie tylko na giełdzie, lecz i na rynkach towarowych. Co do przyszłości złotego, w szczególności zaś co do pytania, czy uda się uniknąć inflacji i wynikającego stąd spadku wartości nowej waluty, dziennik jest zdania, że zależy to nie tylko od momentów gospodarczych, lecz także w wysokim stopniu od rozwoju politycznego Rzeczypospolitej i zaufania, jakiem Polska cieszyć się będzie za granicą.

Sprostowanie.

2086

W ogłoszeniu Tow. Handl. Przemysłowego „Piast" drukowanem w „Iskrze" dnia 30 kwietnia b. r. wkradła się pomyłka, a mianowicie:

Wydrukowano: Welury na jesionki angielskie Mk. 24,000,000
Powinno być: Welury na jesionki angielskie Mk. 42,000,000

Opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

Sosnowiec, 1 maja.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie w urzędach pocztowych i telegraficznych rachunkowość i kasowość w walucie złotowej, a temsamem i nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, która ustala wszelkie opłaty w złotych i groszach i wymaga, aby podawane na przesyłkach kwoty wartości i pobrania oraz sumy przekazywane przekazami pocztowemi były wyrażane w nowej walucie, tj. w złotych.

Nowa taryfa przewiduje granicę podawania wartości listów wartościowych i paczek do 1.000 złotych, jak również dopuszcza przekazy pocztowe i telegraficzne do 1.000 zł., tudzież obciążenie pobraniem przesyłki wszelkiego rodzaju do wysokości 1.000 zł.

Według tej taryfy wynosić będzie opłata za normalny list zwykły do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 15 groszy, za kartkę 10 gr.; do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za list 24 gr., za kartkę 14 gr., do innych krajów za list 30 gr., za kartkę 18 gr.

Za przekazy pocztowe, zależnie od wysokości wpłaconej kwoty od 10 gr. do 200 gr. Należytość od wartości (asekuracyjna) zarówno listów wartościowych, jak i paczek wynosi po 10 groszy za każde 100 zł. lub część tychże. Opłata za paczki wynosi zależnie od wagi od 40 do 250 groszy.

Należytość za polecenie, za recepis zwrotny, za ściągnięcie pobrania od odbiorcy, za reklamację przesyłki, za zawiadomienie o niedoręczalności paczki wynosi 20 gr., za doręczenie pospieszne przesyłek 50 groszy, za doręczanie przekazów pieniężnych i p.k.o. z pieniędzmi adresatom do domu, zależnie od kwoty, od 5 do 100 groszy.

Składowe za paczki wynosić będzie za każdy dzień zwłoki 10 gr. najwyżej zaś 200 gr.

Taryfa telegraficzna: opłata od wyrazu wynosi 8 groszy, najmniej jednak 80 gr. za telegram.

Za telegramy pilne opłata od wyrazu 24 gr., najmniej jednak 240 gr. za telegram.

Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe wynoszą za rozmowę na odległość: do 25 klm.—40 gr., do 50 klm.—80 gr., do 100 klm. — 120 gr., do 200 klm.—200 gr., za każde dalsze 100 klm. po 50 gr.

Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójną.

Nowe opłaty pocztowe dla obrotu wewnętrznego i zagranicznego obowiązują od 1-go maja 1924 r. z wyjątkiem opłat za czasopisma i abonament telefoniczny, które obowiązują dopiero od 1 czerwca 1924 r.

Płacić podatki!

Kalendarz podatkowy na maj.

W maju przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

Od 1 do 31 maja wpłacona być powinna do kas skarbowych I-sza rata podwyżki 100-proc. podatku gruntowego i dodatku do niego, t. j. tyle, ile należało wpłacić w czasie od 15 marca do 15-go kwietnia r.b.

Do 15 maja wpłacony być powinien podatek od obrotu z kwietnia przez przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorji, oraz przemysłowe I—V-ej kategorji.

Od 15 maja uiszczona być powinna dopłata wprowadzona rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 kwietnia podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Do 24 maja powinna być wpłacona na rachunek podatek dochodowy od dochodów osób fizycznych i spadków wakujących różnica między połową podatku w złotych, przypadającego od dochodu, zeznanego na rok 1924, a należnością podatku, która powinna była być uiszczona do dn. 23 kwietnia r.b.

W dniu 1 maja upływa termin wpłaty części podatku dochodowego od osób prawnych,

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

42.

— I radzi tak samo jak Kathe — rzekł skonfundowany. — Ja myślę, moja duszko, że już damy chyba pokój dziś temu teatrowi.

— W którym hotelu mieszka Ashutor? — zapytała Kathe.

— Nie daje zupełnie adresu — odrzekł Carlestone i podał jej bilet.

— Zatem rzecz skończona — odezwała się, przeczytawszy go Kathe.

— No, tak — odparł półgębkiem Carlestone — już dziś nigdzie nie wyjdziemy.

— Więc odwołam zamówienie powozu, a bilety każę do kasy teatralnej odesłać.

Wyciągnęła rękę, a Carlestone nic nie mówiąc, oddał jej bilety. Na korytarzu spotkała Żanetę.

— Pobiegnij na górę — szepnęła jej z pośpiechem — weź kapelusz i płaszczyk. Muszę wyjść na miasto, a ty mi musisz towarzyszyć.

* * *

Gdy Ashutor ujrzał dwie kobiety w „Lick House", z trudnością przyszło mu nie zbliżyć się do ukochanej. Ale rozum odniósł zwycięstwo nad uczuciem i hindus ograniczył się na obserwowaniu jej zdaleka, jak rozmawiała z odźwiernym, wypytując się o niego. Gdy wywiad ten wypadł niezgodnie z jej życzeniem i niezadowolona opuściła hotel, nie mógł się powstrzymać, żeby za nią nie pójść aż do jej hotelu. Gdy wsiadłszy w windę zniknęła mu z oczu, skręcił w spokojniejszą poprzeczną ulicę, żeby odetchnąć trochę po ciężkiej wewnętrznej walce, którą przemógł szczęśliwie.

Z bezludnej bocznej uliczki wszedł znów Ashutor na jedną z głównych arteryj miejskich, z której zabrzmiał ku niemu rozdzierający uszy hałas chińskiej procesji. Zaraz potem spostrzegł wielki tłum turystów z Ameryki, Europy i Australji z Mojżeszem G. Nixey'em na czele. W olbrzymim kapeluszu na głowie i z rozwianemi połami surduta kroczył amerykanin przodem; w przejściu spostrzegł hindusa, skinął mu głową i zawołał, że właśnie odbywają się oględziny chińskiej dzielnicy i że może się przyłączyć. W tej samej jednak chwili zniknął już za rogiem najbliższej ulicy, a cała gromada jego pupilów pogarnęła się za nim.

Ale Ashutor nie miał ochoty do tej wędrówki. Postał jeszcze chwilę, aby się lepiej przypatrzyć zajmującemu widowisku chińskiemu, poczem wsiadł do dorożki.

W kwadrans znalazł się znów przy wejściu pod „Złote Runo". Rzucił przelotnie spojrzenie na wiszącą na ścianie tablicę z kluczami. Haczyk pod nr. 317 był pusty; mieszkańcy więc z tego pokoju musieli już wrócić i znajdowali się prawdopodobnie na górze.

Ashutor nie wsiadł do windy, tylko szedł zwolna, pewnym krokiem po schodach, jak gość zamieszkujący w hotelu. Na trzeciem piętrze wyczytał na ścianie napis:

„Pokoje od nr. 301 do 340."

Wszedł w korytarz, nie spotykając nikogo, potem skręcił na rogu i szedł już szybko dalszym korytarzem, patrząc na numery ponad drzwiami umieszczone. Żywej duszy nigdzie nie było; nikt go nie widział.

Numer 317!...

Zatrzymał się, przeczekał chwilę, a potem zapukał do drzwi.

Usłyszał kroki w pokoju; słyszał jak ktoś z cicha rygiel odsuwał. Drzwi uchylił ktoś ostrożnie zaledwie na parę cali; ale Ashutor pchnął sobie drzwi i bez ceremonji wszedł do pokoju.

Był w nim jeden tylko jakiś mężczyzna, bez surduta. Na stoliku leżały papiery i przybory do pisania; na przodzie, na kawałku bibuły, stała do połowy napełniona flaszka z napisem: „Absinth." Obok niej stały dwie szklanki: jedna z opalizującą, rozcieńczoną cieczą, była już trochę wypróżniona; na drugiej leżała płaska, podziurawiona miseczka szklana, z paru kawałkami cukru i wodą napełniona, która kapała w nierozmieszaną jeszcze masę brunatną. Wśród złowrogiej ciszy która po nagłym wejściu Ashutora zapanowała, słychać było kapanie wody, niby tykotanie zegara.

Przerażony mieszkaniec numeru zatoczył się w tył i uchwycił silnie poręczy krzesła. Pod bystrym, przeszywającym wzrokiem Ashutora, skamieniał na razie i oniemiał; zwolna dopiero opamiętał się i odzyskał mowę.

— Wielki Boże! Hindus! — wyszeptał zdumionym ochrypłym głosem.

— Tak, mój kochanku — brzmiała odpowiedź również we francuskim języku. — Tak, hindus! A ponieważ mnie znasz, więc i ja wiem, kto ty jesteś.

Nie spuszczając ani na chwilę oczu ze swojego przeciwnika, Ashutor z tyłu namacał klucz, zakręcił nim w zamku i schował go do kieszeni.

ROZDZIAŁ XVIII.

Pod druzgocącem spojrzeniem Ashutora francuz czuł się, jak tygrys schwytany. Z wściekłości oglądał się dokoła, czyby się którędy uciec nie udało. Ale ani myśleć o tem nie można było. Hindus postąpił był kilka kroków naprzód, tak, że znajdował się

odpowiadającej całorocznej wysokości podatku należnego za r. 1923, a zwaloryzowanego według kursu 1 fr. zł. — 100.000 mkp.

Do 24 maja powinna być zapłacona różnica między połową podatku, przypadającego od dochodu osób prawnych, zeznanego na r. 1924 a należnością podatku, uiszczoną do 1 maja r.b.

Pozatem przy każdej wypłacie potrącany być powinien i wpłacany w ciągu 7-iu dni podatek od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Przy każdej wypłacie procentów i wygranych potrącany być powinien i wpłacany do kas skarbowych w przeciągu 14-tu dni od terminu płatności procentów, względnie w ciągu 14-tu dni po zamknięciu rachunków, podatek od rent i kapitałów.

Nadto w ciągu całego miesiąca egzekwowany będzie w dalszym ciągu podatek majątkowy, oraz powinny być płacone podatki i opłaty, których terminy płatności przypadają w maju, wedle doręczonych płatnikom nakazów i wezwań płatniczych.

Kronika.

Kalendarzyk.

1 Czwartek. Dziś Filipa i Jakuba. Jutro Zygmunta. Wsch. słońca 6.10 Zach. „ 5.02

Ostrzeżenie. Jak już pisaliśmy, wywrotowcy za wszelką cenę chcą wywołać w dniu dzisiejszym ekscesy, mogące sprowadzić tragiczne następstwa.

Ponieważ pochody i wiece socjalistyczne nie są zakazane, komuniści mają wdzierać się tam i po wywieszeniu swych godeł, będą usiłowali rozwijać zbrodniczą agitację.

Socjaliści mają bronić się przed podobnem warcholstwem i w tym celu postanowili uruchomić s w e bojówki, zwane skromnie milicją.

Obustronne przygotowania te mogą łatwo wywołać niepożądane ekscesy, a wtedy musi interwenjować policja.

Podkreślamy, iż stosownie do otrzymanego rozkazu, nietylko zakłócenie spokoju, lub inne ekscesy, lecz nawet zebrania z godłami komunistycznemi rozpędzane będą siłą, a ponieważ komuniści zapowiedzieli bezwzględne wystąpienie, w Zagłębiu skonsygnowano silne oddziały policji pieszej i konnej, która będzie czuwała nad porządkiem i bezpieczeństwem.

Sztandar drużyn konduktorskich. Wdniu 3 maja odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru drużyn konduktorskich, z następującym programem:

1) zbiórka o godz. 8 rano przy kancelarji drużyn konduktorskich ul. Kilińskiego. 2) Wspólny wymarsz ze sztandarem o godz. 8 min. 30 do kościoła kolejowego. 3) O godzinie 9 rano uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru. 4) Po nabożeństwie pochód pójdzie ul. Małachowskiego do kościoła parafjalnego, gdzie połączy się z pochodem narodowym 5) Po rozwiązaniu pochodu przy pomniku Kościuszki, w sali „Trocadero" odbędzie się wspólny obiad. O godz. 7 wieczorem w sali „Trocadero" odbędzie się zabawa taneczna dla członków i gości z urozmaiconym programem.

Skorowidz telefoniczny. Ukazał się w sprzedaży, wydany staraniem pracowników pocztowych, skorowidz telefoniczny. Skorowidz nabywać można w urzędzie pocztowym w Sosnowcu.

Zbiórka na straż ogniową. Zaraz po ukończeniu się zbiórki na macierz szkolną, t. j. na niedzielę dnia 11 maja straż ogniowa w Sosnowcu organizuje znaczek na zasilenie swej kasy. Sposób przeprowadzenia zbiórki jest dość oryginalny: kto kupi znaczków za 2 miljony marek, ten otrzyma „pudełko szczęścia" pełne cukierków ze znanej warszawskiej fabryki cukrów M. Czaplińskiego. Takie pudełko cukierków w sklepach także kosztuje 2 milj. mk. W kilkudziesięciu pudełkach będą bony na bardzo cenne przedmioty, mianowicie na kilka garniturów nożyków deserowych, kilkanaście srebrnych papierośnic, dewizek, bransoletek i t. p. Wszystkie te przedmioty ukażą się dziś na wystawie w sklepie bławatnym p. B. Garlińskiego vis a vis dworca.

Konferencja w sprawie tramwajów. Wczoraj odbyła się w magistracie sosnowieckim konferencja w sprawie przystąpienia do robót przy budowie tramwajów. W konferencji tej wziął udział zarząd tow. budowy tramwajów oraz kierownik robót. W związku z bliskiem nadejściem szyn omawiano szczegóły planu rozpoczęcia budowy tramwajów.

Spadek drożyzny. Wczoraj komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła spadek drożyzny w drugiej połowie kwietnia na 0,4 proc. W pierwszej połowie tego miesiąca, jak wiadomo, spadek drożyzny wynosił 1 proc., wobec tego w ciągu całego kwietnia ceny się obniżyły mniej więcej o półtora proc.

Uroczystość strażacka. W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru drużyny pożarnej ochotniczej kolejowej w Strzemieszycach.

Na uroczystość przybyło przeszło 50 delegacji z różnych stron kraju.

W godzinach rannych udano się pochodem, ze sztandarami i muzyką, do kościoła, gdzie po nabożeństwie ks. proboszcz Pawłowski dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił przemówienie, życząc straży powodzenia w zbożnej pracy.

Po uroczystości kościelnej, udano się do remizy strażackiej, gdzie odbyło się również poświęcenie budynku, a następnie obiad.

Przy licznych przemówieniach i toastach, spędzono kilka godzin wśród miłego i serdecznego nastroju.

Pobór wojskowy. W Będzinie przegląd popisowych z 1903 roku rozpocznie się od dnia dzisiejszego i trwać będzie do dnia 5 maja.

Strajk. W marcu r. b. na wszystkich kopalniach w Zagłębiu obniżono pracownikom biurowym płace o 12 proc.

Jedynie tylko w tow. francusko-rosyjskiem w Dąbrowie wynagrodzenie zredukowano o 16 proc., co wywołało protest, a ponieważ pertraktacje nie doprowadziły do rezultatu, w dniu wczorajszym urzędnicy rozpoczęli częściowy strajk.

Dziwne praktyki Donoszą nam o dziwnych praktykach, uprawianych w niektórych magistratach Zagłębia.

Mianowicie, gdy ktokolwiek zgłasza się do magistratu o ostemplowanie biletów na przedstawienie, koncert, lub inną podobną imprezę, magistrat, prócz należnego podatku, zabiera, prawem kaduka, kilka biletów.

Prawdopodobnie dzieje się to bez wiedzy zarządu miasta, to też należałoby jaknajprędzej usunąć zwyczaj ten, praktykowany z takiem powodzeniem przez dawnych zaborców.

Czytelnie polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu wznawiają wydawanie książek od nadchodzącego poniedziałku. Czytelnia Nr. 1, na ul. Sienkiewicza 2 czynna będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 8 wieczorem. Czytelnia Nr. 3, na Pogoni w poniedziałki od 6 do 7 i w piątki od 5 do 7 wieczorem. Zarząd p. m. s. prosi czytelników o zwrot wszystkich przetrzymanych książek.

„Wiadomości Zagłębia" Nr. 2 i 3 (podwójny) wyjdzie z datą 15 maja. Jedyne pismo w Zagłębiu, poświęcone specjalnie sprawom gospodarstwa narodowego! Nr. 1 odbity został w 5000 egzemplarzy i rozszedł się po całej Polsce. 2991

Ujęcie mordercy. Policja będzińska ujęła niejakiego J. Kolasę, poszukiwanego od kilku lat, jako podejrzanego o rabunek i morderstwo. Kolasa przez pięć lat bawił we Francji, skąd niedawno przyjechał i wpadł w ręce policji.

Z kina „Zacisze". Dziś sensacyjno-awanturniczy obraz p. t. „Piekielny jeździec". Kim są główni wykonawcy, Harri Hill i Marja Linelt — to już wiadomo bywalcom tego kina z obrazu p. t. „Katastrofa kolejowa".

W najbliższym czasie zarząd kina zapowiada serję najwybitniejszych obrazów bieżącego sezonu, ze względu jednak na konkurencję, proszeni jesteśmy o nie podawanie tytułów do publicznej wiadomości.

Kradzieże. Juljannie Marczyk, zamieszkałej przy ul. Wiejskiej Nr. 26, skradziono z mieszkania płaszcz damski wartości 100 miljonów mk.

— Feliksowi Kolińskiemu, zam. przy ul. Czystej 7, skradziono z mieszkania bieliznę i 30 milj. mk. gotówką.

— Sędziemu sądu okręgowego, p. L. Konicowi, nieznani złodzieje skradli z mieszkania 260 miljonów mk.

— Berkowi Kawlowi, zam. przy ul. Modrzejowskiej 18, skradziono z ulicy rower wartości 170 milj. mk.

— Henrykowi Forlinłemu skradziono walizkę z bielizną. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 2 miljardy mk.

— Zygmuntowi Zawadzkiemu, zam. w Sosnowcu przy ul. Jasnej 8 skradziono z mieszkania futro, jesionkę i szal. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 750 milj. mk.

Z teatru.

„Ananas".

Krotochwila w 3 akt. Ludwika Verneuila.

(Reżyserował R. Tański).

Patrząc na sztukę „Ananas", przypomniałem sobie zdanie Boya, wygłoszone na odczycie o uśmiechu francuskim. Uśmiech ten jest związkiem chemicznym pogody jasnego nieba nad Rivierą i smaku wina szampańskiego. Mełanż ów należy postawić na ruszcie kultury francuskiej, podpalcie pod nim temperamentem szczerepu romańskiego i dopiero wówczas urodzi się uśmiech, pełen dyskretnej kokieterji i wesołej filozofji.

Poznać serce i duszę Francji, to znaczy nauczyć się jej uśmiechu. Jest on genezą każdej piosenki bulwarowej i wielkiej poezji francuskiej. Z nim francuz staje do warsztatu pracy i walczy w okopach. Dobry ten towarzysz nie opuszcza go ani na chwilę.

Sztukę „Ananas" zamiast krotochwilą, nazwałbym uśmiechem francuskim w 3 aktach. Verneuil, będąc typowym dzieckiem Paryża, nie potrafi się śmiać dobrodusznie, lub hałaśliwie, żeby aż mury pękały. Nie lechce śledziona ludzkich w sposób gwałtowny aż do nabawienia się kolek. Nie wychodzę po za granice uśmiechu, wywołuje go ze swobodą —mistrza, znającego na wylot swą klijentelę, jej gusta i wymagania.

Jeżeli chodzi o „Ananas", to klijentela ta w pierwszym rzędzie, zgodnie zresztą z komunikatem teatralnym, ma się składać tylko z „osób starszych". Myliłby się jednak ten, ktoby Verneuila posądził o cynizm, o brutalne zrywanie zasłon, zakrywających starannie frywolne obrazki życia.

Autor ogranicza się tylko do lekkiego ich podnoszenia, lecz gdy nadchodzi moment już zbyt ryzykowny, wówczas uśmiech

---

prawie w połowie drogi między ofiarą swoją a drzwiami

W oczach francuza mignęły złowrogie błyski, jak w oczach rozdrażnionego kota; zdawało się na chwilę, że myśli o jakimś rozpaczliwym skoku, że rzuci się na gardło swemu przeciwnikowi. A gdy spotkał utkwiony w sobie spokojny, nieulękniony wzrok hindusa, opuściła go odwaga.

Za to oczy jego padły na otwartą szuflade stojącej w kącie komody. Ashutor zrozumiał to spojrzenie.

— Tej nocy nie będziesz potrzebował ani sztyletu, ani rewolweru — rzekł świdrując oczyma złoczyńcę. — A żeby cię nie brała pokusa, to zamkniemy szufladę.

Gdy łotr ujrzał ostatnią swoją nadzieję udaremnioną, opanowała go zrazu straszna wściekłość, następnie okropny strach, a wreszcie rozpacz.

— Przekleństwo! — zawołał głosem pełnym nienawiści i wzgardy, a potem zżymnął ramionami na sposób czysto francuski, jak gdyby chciał powiedzieć: „Do stu djabłów! Rób ze mną, co chcesz!"

Zwierz został poskromiony.

— Usiądź tam, gdzieś siedział, kiedy tu wszedłem — rzekł Ashutor. Gdy rozkaz został spełniony, sam usiadł na stołku po przeciwnej stronie stołu, twarzą ku drzwiom zwrócony. — Nazywasz się Leonardo; to jest stanowczo fałszywe, przybrane przez ciebie nazwisko; ono brzmi po włosku, a ty całą swoją istotą, powierzchownością, językiem, zachowaniem się jesteś francuzem; masz nawet fatalną francuską skłonność do upijania się absyntem. Nie masz jeszcze trzydziestu lat; niskie czoło i głęboko osadzone oczy, są dowodami zbrodniczej natury. Długi palec wskazujący świadczy, że jesteś złodziejem i to złodziejem nielada.

Łotr nagle cofnął rękę ze stołu, jak gdyby go coś boleśnie parzyło.

— Jesteś nietylko pijakiem — mówił Ashutor dalej, — ale i ofiarą trucizny która stopniowo nadwyrężyła ci mózg, siłę woli zniweczyła, zrujnowała cię moralnie i uczyniła człowiekiem upadłym, nikczemnym.

Chuda, drżąca ręka pochwyciła w tej chwili do połowy napełnioną szklankę, drżące wargi zbliżyły się do brzegu szklanki i chciwie wciągnęły jej zawartość.

Następnie pijak, z przyzwyczajenia nalał jeszcze kilka kropel wody na cukier w drugiej szklance, gdzie przygotowywała się nowa dawka szkodliwego zdrowiu napoju. Ciemna jego barwa w miarę napływania wody stawała się coraz jaśniejszą.

Ashutor z litościwym uśmiechem przypatrywał się tej manipulacji, ale gdy nędznik chciał próżną szklankę na nowo z flaszki napełnić, nie pozwolił mu na to.

— Dziś już nie będziesz pił więcej — rzekł spokojnie. — Słuchaj, co ci dalej powiem. Jesteś człowiekiem, który nigdy nie zajmował się pracą uczciwą. Jesteś typem wielkomiejskiego ulicznika, wzrosłego w próżniactwie, zepsuciu i występku, a tchórzem w głębi serca, ale arcyłotrem blagierem, gdy się czujesz bezpiecznym w towarzystwie równych sobie. Obecnie jesteś prawdopodobnie zwolennikiem anarchizmu, który ci szczególnie przypada do gustu, gdyż daje pewną rozrywkę, a nie jest bardzo niebezpieczny, gdyż zapewnia dostatnie życie próżniackie i ułatwia ci chłonienie w siebie wielkich ilości trunku, który stał się dla ciebie główną życia potrzebą.

Nędznik kręcił się i zwijał, jak robak, słysząc taką analizę swoich cnót i przymiotów. Gryzł nerwowo czarny swój wąsik, koniec jego języka poruszał się bezustanku jak u węża, wąskie, mocno zaciśnięte wargi wilgotniały, ale zresztą świecąca tłustością, żółtawa twarz była bez wyrazu. Osłupiał zupełnie, nie próbował się nawet bronić, ani odpowiadać.

Naraz w zachowaniu się Ashutora nastąpiła zupełna zmiana. Przestał wpatrywać się we francuza i z wielką obojętnością zaczął rozglądać się po pokoju.

— Twoje prawdziwe nazwisko? — zapytał nagle.

Francuz aż podskoczył, jakby nagle ze snu zbudzony.

— Franciszek — mruknął głosem ledwie dosłyszalnym.

Nazwiska nie wymienił.

— No, i to mi wystarczy — rzekł hindus po krótkim przestanku, i znów bystro spojrzał w oczy swojemu jeńcowi. — To imię brzmi przynajmniej wiarogodniej, aniżeli wpisane do listy gości hotelowych. Będę cię więc poprostu Franciszkiem nazywał. A muszę jeszcze z tobą pogadać.

Na te słowa francuz uśmiechnął się nieznacznie; był to dla niego w każdym razie błysk jakiejś nadziei.

Ashutor zrozumiał odrazu tę zmianę wyrazu jego twarzy.

— Tak, muszę z tobą pogadać — powtórzył. — Śmierć twoja nie jest koniecznością. Rzecz może się da jeszcze jako ułożyć; ale wprzód musisz mi na kilka pytań jasno i zgodnie z prawdą odpowiedzieć. Jasno i zgodnie z prawdą, rozumiesz? Wszelkie wybiegi na nic ci się ze mną nie zdadzą.

(d. c. n.)

się filuternie w dopcipnych djalogach bohaterów sztuki, jakby chciał powiedzieć widzom:

— Ja wiem, proszę państwa, że chcielibyście, abym postawił kropkę nad i, ale ja tego nie zrobię. Kurtyna!!!

I rzeczywiście kurtyna spada. Publiczność bije brawo i ma rację, bo zabawne sytuacje i błyskotliwość djalogów stawiają „Ananas" w rzędzie najbardziej udatnych płodów figlarnej muzy nadsekwańskiej.

Akcesorja do farsy są w komplecie: trójkąt małżeński, młoda, naiwna para zakochanych, cały szereg nieporozumień, łóżko i kokota. Do nowszych nieco elementów farsowych należy pyjama oraz satyryczne uwagi o konferencjach politycznych, Lloydzie Georgeu i Cziczerinie.

Wszystkie te instrumenty nastrojone są wprawną ręką autora na ton, pulsujący werwą i lekkostrawny.

Pp. Topolska w roli tytułowej, Jaworski i Palański tworzyli bajecznie zgrany trójkąt małżeński, wywołując na widowni brawa w czasie akcji. Pan Opaliński, którego staranność w opracowaniu roli niejednokrotnie już podkreślano, zdobył prawdziwy sukces w kreacji poety-posłańca.

Młoda para w osobach: p. Kubańskiej i Balcerzaka ostabiała chwilami tempo farsy, co jednakże należy złożyć na karb tremy, szczególnie przeszkadzającej w grze przy braku rutyny.

Osobna pochwała należy się pp. Tańskiej i Gołdzewskiemu. Dwa epizody, zagrane przez tych artystów, były doskonałą atrakcją pierwszego aktu.

Pan Tański, jako reżyser, podkreślił umiejętnie wszystkie walory sztuki, nie zapominając jednocześnie o dyskretnem tuszowaniu scen zbyt drastycznych, czem dowiódł znajomości intencji autora.

Urządzenie sceny szczególnie w akcie pierwszym było bardzo pomysłowe.

C—rk.

Dziś specjalne przedstawienie, urządzone pod egidą związku. Artyści odegrają zawsze mile widzianą „Grube ryby" Bałuckiego. Ceny miejsc zniżone. Pozostała niewielka ilość biletów.

Piątek — ceny miejsc zniżone do połowy — abonament ważny procentowy. Grana będzie „Rzeczywistość" Gorczyńskiego w głównej roli z W. Brydzińskim. Początek o godz. 8.

Trzeci maj obchodzony będzie w teatrze uroczyście. Artyści pracować będą dwukrotnie: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8. Przedstawienie popołudniowe będzie po cenach zniżonych, wieczorowe po zwykłych. Dochód przeznaczony na macierz polską. Artyści odegrają „Mazepę" z udziałem całego personelu teatru sosnowieckiego z Knake-Zawadzkim w roli wojewody i W. Brydzińskim, jako Zbigniewem. Przedstawienie poprzedzone będzie odpowiedniem przemówieniem, oraz urozmaicone popisami muzycznemi. Abonamenty ważne.

Niedziela popołudniu ceny miejsc zniżone z występem Wojciecha Brydzińskiego „Twarz i maska". Początek o godz. 4.

Niedziela wieczór finezyjny „Ananas".

Poniedziałek—Będzin. Część artystów sceny sosnowieckiej odegra pełną humoru, dostępną tylko dla dorosłych farsę „Ananas".

Poniedziałek — Dąbrowa Afisz zapowiada Gorczyńskiego „Rzeczywistość" z występem sympatycznego gościa Brydzińskiego.

Ze Śląska.

Ograniczenie produkcji w hutach. W Katowicach odbyła się konferencja właścicieli hut żelaznych na Śląsku polskim. Stwierdzono znaczne pogorszenie się sytuacji na rynku żelaznym, gdyż huty śląskie z powodu zbyt wysokich cen swych wyrobów nie mogą konkurować z zagranicą. Ponieważ huty pracują ze stratami, przytem mało posiadają zamówień, w różnych hutach pracuje się już tylko przez 5 dni w tygodniu.

Na konferencji postanowiono zlikwidować niektóre oddziały w różnych hutach, co pociągnie za sobą wypowiedzenie pracy robotnikom. Ograniczenia te dotyczą m. i. hutę Królewską i hutę Laury, hutę Pokoju, Falwy, Marty, Baildona, zakłady Ferrum i Silesia.

„Dopóty dzbanek"... Donosiliśmy niedawno, że służąca oberżysty Dorny w Rybniku skradła swemu chlebodawcy kasetkę z kilku miljardami mk. Policji rybnickiej obecnie udało się ująć złodziejkę. Jest to 27-letnia Marja Niedobecka z Czerwionki. Ma ona już dużo podobnych kradzieży na sumieniu.

„Służbę" przyjmowała zwykle pod fałszywemi nazwiskami jak Marcol, Kuś, Malina, Habslik i t. d.

Pożar w hucie Hugona W turkowni huty Hugona pod Tarn. Górami zapaliła się smoła, znajdująca się w wielkim basenie, pod którym utrzymywano ogień celem utrzymania smoły w stanie płynnym.

Okoliczne straże pożarne zlokalizowały pożar, jaskrawa łuna, widna z daleka, ściągnęła na miejsce setki widzów. Straty materjalne są bardzo wielkie.

Morderstwo, czy samobójstwo. W Zorach znaleziono na ulicy zwłoki robotnika Podkowika. Przypuszczano, że popełnił on samobójstwo, obecnie jednak mnożą się poszlaki, że padł ofiarą morderstwa. W sprawie tej aresztowano podejrzanego mężczyznę.

Rozbicie kasy żelaznej Niewyśledzeni dotąd włamywacze rozbili kasę żelazną firmy spedycyjnej Skrzypczyka w Załężu i zrabowali jej zawartość.

Zawiązanie śląskiego związku szachistów. W Katowicach założono przy współudziale delegatów z Katowic, Król. Huty, Dębu, Bogucic, Zawodzia, Rudy i Lipin „Śląski związek szachistów, który wydawać będzie także swój organ.

Z kraju.

Kraków. W związku z ucieczką aresztowanych z więzienia krakowskiego, zdarzył się humorystyczny wypadek.

Na stację, wpadł jakiś elegancko ubrany jegomość, który szybko minął portjera i począł gonić odchodzący pociąg pospieszny do Tarnowa.

W tej chwili zawiadomiono dworzec o ucieczce szpiega Haselnussa. Tymczasem elegancki pan chwycił się ostatniego wagonu towarowego i spokojnie jechał na stopniach.

Dano znać do następnych stacji, że Haselnuss ucieka pociągiem. Ponieważ pociąg pospieszny zatrzymuje się dopiero w Tarnowie, tedy s lny oddział policji obsadził dworzec i tor kolejowy

Po przybyciu pociągu, tajemniczego pasażera zatrzymano.

W komisarjacie jednak wyjaśniło się, że jestto p. K. dyrektor jednej z fabryk krakowskich który spóźnił się na pociąg i w ten sposób dojechał do Tarnowa.

Lublin. Wieś Fajsławice pod Lublinem była widownią niezwykłego zdarzenia. Pewnej nocy zbudził mieszkańców wsi przeciągły jęk dzwonów, co wywołało zrozumiały popłoch. Stwierdzono, że żadnego pożaru we wsi niema. Organista twierdził, że to napewno czary. Zdołał on nakłonić kilku chłopaków, by wdrapali się wraz z nim na dzwonicę. Zgromadzeni przed dzwonnicą ujrzeli za chwilę organistę wypadającego z drzwi z okrzykiem: „uciekajcie, djabeł dzwoni"!

Przerażenie objęło całą masę zgromadzonych. Uspokoił ich dopiero proboszcz, który udał się na górę do dzwonów i po chwili zeszedł na dół, pędząc przed sobą prosiaka. Okazało się, że świnia była własnością jednego z gospodarzy i została skradziona przez nieznanych opryszków, którzy bojąc się, by nie wpadli w ręce ścigających, zaprowadzili świnię na dzwonnicę, przywiązali ją do dzwonu, poczem zbiegli. Świnia czując się nieswojo w pętli usiłowała się wydobyć i w ten sposób wywołała jęk dzwonów.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Echa sprawy żyrardowskiej.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.) Poseł Bartel, występujący z ramienia komisji sejmowej do t. zw. sprawy żyrardowskiej, badał akty ministerjum przemysłu i handlu.

Poseł Bartel zbadał 80 dokumentów.

Akty te polecono przepisać i skopjować dla użytku komisji.

W najbliższych dniach zbierze się komisja. Na pierwsze posiedzenie wezwano dla złożenia zeznań ministra Kiedronia i prezesa p. k. o., p. Lindego.

Budżet ministerjum spraw wojskowych.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.) Komisja budżetowa sejmu omawiała w dalszym ciągu budżet ministerjum spraw wojskowych. Przy okazji ustalono regulamin obrad nad preliminarzem budżetowym.

Postanowiono, że w dyskusji ogólnej wolno przemawiać najwyżej pół godziny a w dyskusji szczegółowej po 10 minut.

Nabożeństwo.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.). Dziś w kościele św. Krzyża, z inicjatywy repatrjantów, którzy powrócili z Rosji, ks arcb. Cieplak odprawił uroczystą mszę żałobną za rozstrzelonego ks. Budkiewicza.

Kazanie wygłosił ks. arcybiskup Ropp.

P. Aleksander Skrzyński.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.). Nominacja p. Skrzyńskiego na delegata Polski przy lidze narodów nie została jeszcze załatwiona.

P. Skrzyński poczynił bowiem pewne zastrzeżenia co do instrukcji, które miałby zabrać z sobą do Genewy.

Zastrzeżenia te będą rozpatrywane po powrocie prezydenta Rzplitej do Warszawy, który wraca do stolicy na uroczystości 3 maja.

Wycieczka rumuńska.

Warszawa, 3 kwietnia.

(Tel. wł.). Dziś przybyła do Warszawy wycieczka rumuńska. Wycieczka zwiedziła miasto i złożyła wieniec u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Uposażenie urzędników państwowych.

Warszawa 30 kwietnia.

(Tel. wł.) Listy płacy pracowników państwowych są już gotowe.

Uposażenie pierwszej grupy, należne tylko prezesowi rady ministrów wynosi 1153 złote 44 grosze, uposażenie najniższe t. j. 16 kategorja wynosi 86 złotych i 40 groszy.

Wybory w Niemczech.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.) Wybory w Niemczech przybierają ostrzejszą formę. W Berlinie dochodzi do starć między komunistami a skrajnymi prawicowcami. Takie same zajścia miały miejsce i w Wrocławiu.

Na czoło mówców wyborczych wysuwa się Stresseman, który przemawia codziennie w innym miejscu.

Powstanie chłopskie.

Moskwa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.) Komunikat sowiecki donosi, że sowietom udało się stłumić powstanie chłopskie nad Amurem.

W ruchu tym brało udział 13 tysięcy chłopów.

W całej guberji amurskiej ogłoszono stan oblężenia i oddano władzę czerezwyczajce.

Zatwierdzenie wyroku.

Warszawa, 30 kwietnia.

(T. wł.) Dziś w sądzie apelacyjnym rozpatrywana była skarga P. Rokossowskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 4 lata ciężkiego więzienia za zastrzelenie w kinie „Nirwana" swej żony.

Sąd apelacyjny skargę odrzucił i wyrok zatwierdził.

Przejęcie majątku p. k. k. p.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie rady banku polskiego, celem ustalenia zasad przejęcia majątku p. k. k. p. przez bank polski.

Między innemi, nieruchomości administrowane przez p. k. k. p. bank polski nabywa od skarbu według wartości określonej przez rzeczoznawców i odrazu przekazuje skarbowi na poczet należności 20 miljonów złotych.

Ostateczny bilans p. k. k. p. będzie zamknięty na 27 kwietnia, a pierwszy bilans banku polskiego na 10 maja r. b.

Przedłużenie terminu.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Tel. wł.) Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy ogłosił w swoim czasie konkurs na pracę z dziedziny udoskonalenia uproszczenia trybu urzędowania.

Dziś upływa termin konkursu. Pomimo zgłoszenia 162 prac, p. Moskalewski przedłuża termin nadsyłania prac do dn. 15-go maja r. b.

Pierwsza konferencja.

Wiedeń, 30 kwietnia.

(T. wł.) Dziś odbyło się tu pierwsze posiedzenie konferencji polsko-niemieckiej.

Przedstawiciele delegacji polskiej złożyli przed posiedzeniem wizytę min. spraw zagranicznych p. Grünbergerowi.

Pobożne życzenia.

Kowno, 30 kwietnia.

(T. wł.) Związek strzelecki szaulisów wydał odezwę do społeczeństwa litewskiego, p. t. „Wszystko dla Wilna", w której wzywa do ofiar, aby wreszcie, jak głosi odezwa, zawiesić sztandar litewski na górze Gedymina.

Zbiórka ma trwać cały miesiąc.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, miejscami deszcz, na zachodzie kraju chłodno, na wschodzie bez większych zmian, wiatry północne.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 28 kwietnia

Dolar — 5,16
Funt — 22,65.
Paryż, za 100 fr. — 33,42.
Szwajcarja, za 100 fr. — 92,45
Włochy, za 100 lirów — 23,15.
Praga czeska za 100 k. — 15,17.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,28.
Bony złote — 0,75.
Pożyczka dolar. — 3,10.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 kwietnia.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,65.
1 złoty — 1,09.

Szkoła Tańców

pod kierunkiem znanego baletmistrza profesora **K. WRZESZCZA, zostaje otwartą w dniu 5 maja 1924.**

Zapisy nowych klijentów na ostatni kurs przyjmuje wyłącznie w poniedziałki i czwartki od godz. 6—8 w lokalu przy ul. Piłsudskiego 3 w Sosnowcu. W skład tańców oprócz staropolskich i najnowszych obecnej doby, wchodzi modny i ceniony w eleganckim świecie Camyl-walk i Jawa.

Tańce odbywają się pod moim kierownictwem z uwzględnieniem i zastosowaniem najnowszej techniki.

Z poważaniem
2978-2 profesor K. WRZESZCZ.

ZGUBIONO dnia 25 kwietnia b.r przy ulicy Kołłątaja lubMałachowskiego **KAMELJĘ CZARNĄ** w srebrnej pozłacanej oprawie

Uprasza się uczciwego znalazcę o łaskawy zwrot

za sowitą nagrodą 2983-2

do Składu Aptecznego STEFANA RETMANA w Będzinie.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31. XII. 1923 r., ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za miesiąc kwiecień r.b.:

zł. 0.60 za kilowatogodzinę do światła,
„ 0.30 „ „ „ motorów,
„ 1.00 do zł. 6.00 miesiecznie od ryczałtowych żarówek o sile światła od 16 do 100 świec,
„ 1.00 do zł. 4.00 miesiecznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy ½ kW do 10 kW.

Ceny te są obowiązujące w ciągu miesiąca maja r. b. przy wpłacaniu należności tak z góry, jak i z dołu.

Elektrownia przyjmuje od odbiorców także należności za prąd po cenie bieżącej z góry na dowolną liczbę kilowatogodzin, lecz nie większą do przewidywanego zużycia na dany miesiąc.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr:
Spółka Akcyjna w Sosnowcu 2984

ZAKŁAD WYROBÓW TERASSO-MOZAIKOWYCH i CEMENTOWYCH
WYKONYWUJE:
STOPNIE MOZAIKOWE, CEMENTOWE, POSADZKI MOZAIKOWE, CEMENTOWE I TROCINOWE, BLATY KONTUAROWE I STOLIKOWE, PŁYTY TROTUAROWE, KRAWĘŻNIKI I BORTIURY oraz OGROBOWCE WSZELKICH SYSTEMÓW.
2977—2
F. BIER ZAŁĘŻE — KATOWICE telefon 1633.
Zastępstwo na Zagłębie Dąbrowskie ma powierzone
WŁ. JUST BĘDZIN, Kościuszki 56.

Samochód FORD
po gruntownym remoncie okazyjnie sprzeda
Zakł. Mechaniczny
SOSNOWIEC, Sielecka 13
2985

KREDYT na **WĘGIEL**
z głębokich kopalń daje
Spółka Przemysłowo-Handlowa
Oddział Sosnowiec,
Wiejska 8, tel. 31.
2234

Wapno palone budowlane, miał wapienny i kamień do hut
2907-1 polecają do natychmiastowej dostawy:
Czeladzkie Wapienniki i Kamieniołomy
„BRYNICA"
Biuro w Sosnowcu, ul. 3 Maja 5, telefon 159

Gumy i masywy do samochodów
poleca do dostawy ze składu po cenach konkurencyjnych:
DOM T.H. MARUSZEWSKI i PĘDZICH
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 5.

WROCŁAW

8. — 11. maja

RYNEK MASZYN ROLNICZYCH

Największa wystawa dużych maszyn i przyrządów rolniczych w Niemczech. 2916—1

8. — 11. maja

JARMARK TECHNICZNY

8. maja — 10. czerwca

Wystawa budowlana i techniczno-przemysłowa.

PRZEDSTAWICIEL: Stowarzyszenie Gospodarcze na polski Śląsk, Katowice, ul. Michała 23.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Sprzedam otomany różne i czarne ceratowe, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro 2987

Firma St. Jan Krzywański w Dąbrowie Górniczej ul. Krótka dom własny. Poleca ze składu tanio: Płyty gumowe z przekładką i bez „Tauril" i azbestowe, pakunki konopne, azbestowe, bawełniane włazów, blachę mosiężną, żarówki do 2000 świec, artykuły elektrotechniczne i przybory do rowerów. Wykonuje solidnie i terminowo po cenach przystępnych: Reparacje rowerów, maszyn do szycia, maszyn parowych, maszyn do pisania, pomp i wszelkie roboty ślusarskie, tokarskie i spawanie autogenem dla kopalń, fabryk i domów prywatnych. Na żądanie oferty 2723-4

Wózki dziecinne, kołyski żelazne łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózkowe. Ceny fabryczne, Sosnowiec, Pogoń Orla 18. 2943-4

Motocykl 4 i pół H. P. mar. Tböno men. na chodzie okazyjnie do sprzedania, Sosnowiec, ul. Ciepła 9 Strozik. 2925-2

Aparat fotograficzny Kamra 18x24 obiekt. Dagor Goera ognis. 240 milimetrów. Również objekt Triopleu og. 260 milimetr. okazyjnie do sprzedania, Sosnowiec, Orla 3 u fotografa 2926-2

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Kołtona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 2810-10

Okazyjnie sprzedam 3 maszyny krawieckie (męskie bębenkowe) „Singer" Będzin, Zawale 40 parter. 2999-3

Cytrę używaną oraz bęben mały okazyjnie sprzeda tanio księgarnia „Polonia". 2974

Skrzypce, smyczki i futerały dla uczni bardzo tanie, oraz skrzypce stare okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Sielcu. 3972-2

50 powieści najnowszych oprawnych sprzeda tanio księgarnia „Polonja". 2973

Ważne dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 basów i 8 basów gitary, mandoliny włoskie, skrzypce futerały, smyczki, gramofony, struny wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, Kopeć. 2969-4

Pracownia gorsetów „ROZALJA" Sosnowiec, ul. Deblińska nr. 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów nadające kształtom piękną linję, pasy do ciąży, pasy lecznicze, napierśniki. Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach zupełnie niskich, koszule z dobrego płótna po 10 miljonów mk. 2970-3

Posady i prace.
Zaoffarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebny natychmiast subjekt. Sosnowiec, bufet 3 kl. 2953-1

Potrzebne dwie zdolne bufetowe Zgłoszenia do restauracji „Zacisze" w Sosnowcu. 2948-2

Potrzebne zdolne panienki do haftu, a także przyjmę uczennice do nauki haftu, dzierganla i mereżek. Astra Aleja 19. 2989-3

Do warsztatu kowalskiego potrzebny chłopiec. Sosnowiec, Pogoń, Będzińska 40. 2968

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Osoba inteligentna, w średnim wieku, znająca się wszechstronnie na gospodarstwie wiejskim i miejskim, z długoletnią praktyką i szkołą gospodarską, poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia pod Hala, poczta Mysłowice. 2947—3

Do krawca damskiego potrzebni zdolni czeladzie i zdolna spódniczarka. Woskobojnik, Czystwa 4. 2935-1

Lokale.
4 grosze za wyraz

Do wynajęcia 2 lokale po 3 pokoje z kuchnią zaraz. Sosnowiec, Modrzejowska 43 2989-2

Odnajmę mieszkanie w Sosnowcu od wyjeżdżającego na letnisko na kilka miesięcy za dobrą zapłatą. Łaskawe oferty Sosnowiec, cuk. „Warszawska" Dulowski. 2980-4

Rożne.
4 grosze za wyraz.

OJCÓW pod Krakowem (poczt. Skała, tel. międzymiastowy) Zakład Leczniczy „Goplana" (wyłącznie dla chrześcijan) pod kierunkiem d-ra Zubra byłego kierownika zakładów wodoleczniczych w Kijowie. Otwarty 15 maja do 15 września. Choroby: nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji, kobiece. Koszt pobytu z leczeniem około dziesięciu złotych dziennie. 2649-2

Poszukuję wspólnika handlowca z kapitałem 15 miljardów marek i współpracą celem powiększenia dobrze prosperującego interesu. Bliższych informacji udzieli ł. Wekselman skład apteczny w Będzinie. 2494-2

Oddam na własność chłopczyka 3-ch miesięcznego. Sosnowiec, Sienkiewicza 16 m. 16. 2975

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych bezpłatnie. 2964-24

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Szpigielman Jakób zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów, 2956-2

Szwarc Josek zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Olkusz i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 2954-2

Piszczała Franciszek, zgubił książkę Kasy Chorych kartę wojskową wyd. przez PKU Piotrków i kartę pobytu wyd. przez kop. „Piaski". 2927-2

Kozioł Roman zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 2923-2

Wyderka Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora". 2962-2

Stanisławowi Nieduziak skradziono dokumenty wojskowe wyd. przez PKU Miechów. 2920-2

Jadąc z Katowic do Będzina skradziono książeczkę wojskową na imię Majer Altbaum wydaną przez PKU Sosnowiec. 2995-3

Burek Bolesław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzin i książkę kasy chorych. 2993-3

Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot zgubionych dn. 25-IV dokumentów na nazwisko Szlama Majer Kronental (Sączewska 11) 1) Książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Będzin 2) tymczasowy dowód osobisty, 3) zaświadczenie na dowód osobisty wydane przez starostwo będzińskie 2998-3

Białas Kazimiera zgubiła paszport wydany przez magistrat m. Dąbrowy. 2958

Biljak Władysław zgubił kontramarkę i książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard". 295

Gałak Władysław zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i pieniądze. 2971-3

Faida Władysław zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Miechów. 2949-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca ... Drukarnia ... S. A. Dęblińska 1